Fantastyczny wyjazd zaliczyłem na mecz Ligi Europy, w którym Piast podejmował Karabach Agdam z Azerbejdżanu. Był to historyczny mecz, bo pierwszy w historii europejskich pucharów rozegrany w Gliwicach. Na mecz pojechaliśmy z Nysy w 3 osoby. Oprócz mnie Jacek i Daniel. Po przybyciu pod stadion odebrałem akredytację foto, co zwiększyło atrakcyjność wyjazdu. Na meczu było akredytowanych bardzo wielu fotoreporterów. Na trybunach zasiadło poniżej 6 tysięcy widzów, choć mi się wydaje, że było ich więcej. Słaba frekwencja, jak na taki mecz. Wśród nich 4 (może 5) kibiców z Azerbejdżanu, którzy słysząc głośny doping miejscowych, nie próbowali ich przekrzyczeć. Woleli pozować do zdjęć fotoreporterom. Miejscowy młyn przez cały mecz prowadził głośny i urozmaicony doping, godnie reprezentując polskich kibiców na arenie międzynarodowej.



Wśród nich była grupka kibiców BATE Borysow. W ogóle to było wielu kibiców z innych rejonów Polski, wśród nich udało mi się spotkać kwiat polskiego groundhoppingu. Pierwszą osobą, na jaką trafiłem była Katarzyna z bal-w-necu.blogspot.com, która też była w roli fotoreportera. W przerwie meczu wypatrzył mnie Rzeźnik z kartofliska.pl. Po meczu doszło do małego zlotu groundhopperskiego, który odbył się w restauracji Dobra Kasza na gliwickim rynku. Oprócz nas 3 nysan, był wspomniany Rzeźnik oraz Daniel z groundhoppingpolska.blogspot.com i Łukasz, który pełnił rolę gospodarza. Wyjazd ucieszył mnie też ze względu na bilety z tego meczu. Najpierw podłamałem się widząc bilety w formie paragonów fiskalnych. Potem okazało się, że działacze Piasta stanęli na wysokości i wydali pamiątkowe bilety z okazji tego meczu.

Poniżej relacja z meczu, którym napisałem dla przegladligowy.com

Już na pierwszej przeszkodzie zakończyła się debiutancka przygoda Piasta w europejskich pucharach. Zbyt trudnym przeciwnikiem okazał się zespół z Azerbejdżanu, który w przekroju całego spotkania prezentował się piłkarsko lepiej od Piasta. Gliwiczanie już w 8 minucie stracili pierwszą bramkę. Przez kilkanaście minut byli oszołomieni tym faktem. Znakomicie zachowywali się ich kibice, którzy wspierali ich głośnym dopingiem.



Po blisko pół godzinie gry nastąpiło 7 wspaniałych minut w wykonaniu piłkarzy z Gliwic, którzy w tym czasie zdobyli 2 bramki. Pierwszą w 29. minucie zdobył Mateusz Matras, który uderzył piłkę odbitą przez bramkarza po strzale Damiana Zbozienia. Drugą, w 36. minucie, zdobył Marcin Robak. Ta bramka będzie zapewne przez wiele lat wspominana w Gliwicach. Robak zdobył ją bowiem strzałem przewrotką po dośrodkowaniu Tomasza Podgórskiego.



mojewielkiemecze.wodin.opole.pl



mojewielkiemecze.wodin.opole.pl